

Roman Gieroń
Instytut Pamięci Narodowej
Oddział w Krakowie

ZARYS PROBLEMATYKI POMOCY UDZIELANEJ
ŻYDOM PODCZAS OKUPACJI NIEMIECKIEJ W AKTACH
POSTĘPOWAŃ KARNYCH WSZCZĘTYCH NA PODSTAWIE
DEKRETU PKWN Z 31 SIERPNIA 1944 R. NA OBSZARZE
POWOJENNEGO WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO*

Pomimo upływu 76 lat od zakończenia II wojny światowej wciąż brakuje prac historycznych o charakterze syntetycznym, w kompleksowy sposób obrazujących kwestię pomocy niesionej ludności żydowskiej na obszarze poszczególnych regionów¹. Dotychczas przeprowadzone badania pokazały,

* Niektóre z pojawiających się w niniejszym artykule spraw karnych były przedmiotem analiz w pracy: R. Gieroń, *Półmrok. Procesy karne w sprawie przestępstw okupacyjnych popełnionych przez chłopów wobec Żydów w województwie krakowskim*, Kraków 2020.

¹ Por. A. Krochmal, *Pomoc Żydom w czasie II wojny światowej w świetle polskich i niemieckich źródeł archiwalnych* [w:] *Z dziejów stosunków polsko-żydowskich w XX wieku*, red. E. Czop, E. Rączy, Rzeszów 2009, s. 38–39. Tę lukę starała się wypełnić Elżbieta Rączy, która opracowała to zagadnienie dla obszaru obecnego województwa podkarpackiego. Obszar ten umownie nazwała w swojej pracy Rzeszowszczyzną (E. Rączy, *Pomoc Polaków dla ludności żydowskiej na Rzeszowszczyźnie 1939–1945*, Rzeszów 2008). Inne prace przedstawiające to zagadnienie w różnych regionach kraju zob. m.in. A. Pyżewska, *Pomoc dla ludności żydowskiej w Okręgu Białostok w latach okupacji niemieckiej* [w:] *Polacy i Żydzi pod okupacją niemiecką 1939–1945. Studia i materiały*, red. A. Żbikowski, Warszawa 2006, s. 941–960; K. Samsonowska, *Pomoc dla Żydów krakowskich w okresie okupacji hitlerowskiej* [w:] *Polacy*

że zgromadzenie całościowego materiału dotyczącego tej problematyki w latach okupacji niemieckiej jest rzeczą trudną z paru przyczyn. Podstawowe problemy to: bardzo duże rozproszenie terytorialne archiwaliów w wielu krajach świata, wyjątkowo szczegółowy charakter poszukiwanej informacji, nieodzowność przejrzenia tysięcy stron dokumentów w wielu językach oraz niekompletność zachowanych materiałów źródłowych². Można sądzić, że wiele przypadków pomocy nie znalazło odzwierciedlenia w jakichkolwiek źródłach³.

Oprócz archiwaliów bezpośrednio lub pośrednio przedstawiających temat pomocy interesujące są różnego rodzaju sprawy sądowe wszczęte po wojnie przeciw osobom współdziałającym z okupantem w eksterminacji ludności żydowskiej. Materiały te rzadko były dotychczas brane pod uwagę w kontekście problematyki pomocowej, a pojawiają się w nich nazwiska i dane osób, które pomagały

cy i Żydzi..., s. 827–890; D. Siepracka, *Stosunki polsko-żydowskie w Łodzi podczas okupacji niemieckiej* [w:] *Polacy i Żydzi...*, s. 691–762; eadem, *Postawy Polaków wobec ludności żydowskiej w Kraju Warty* [w:] *Zagłada Żydów na polskich terenach wcielonych do Rzeszy*, red. A. Namysło, Warszawa 2008, s. 195–210; T. Domański, *Udział Polaków w pomocy Żydom na wsi kieleckiej 1939–1945* [w:] *Pomoc świadczona ludności żydowskiej przez Polaków w latach 1939–1945 ze szczególnym uwzględnieniem Kielecczyny*, red. J. Gapys, A. Dziarmaga, Kielce 2016, s. 55–70. Zagadnienie polskiego piśmiennictwa na ten temat przedstawił D. Libionka, *Polskie piśmiennictwo na temat zorganizowanej i indywidualnej pomocy Żydom (1945–2008)*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2008, nr 4, s. 17–80. Do ważniejszych opracowań omawiających problematykę pomocy należą także m.in. T. Berenstein, A. Rutkowski, *O ratownictwie Żydów przez Polaków w okresie okupacji hitlerowskiej*, „Biuletyn ŻIH” 1960, nr 35, s. 3–46; eadem, *Pomoc Żydom w Polsce 1939–1945*, Warszawa 1963; S. Datner, *Las sprawiedliwych. Karta z dziejów ratownictwa Żydów w okupowanej Polsce*, Warszawa 1968; W. Bielawski, C. Pilichowski, *Zbrodnie na Polakach dokonane przez hitlerowców za pomoc udzieloną Żydom*, Warszawa 1981; P. Friedman, *Their Brother's Keeper*, New York 1957; K. Iranek-Osmecki, *Kto ratuje jedno życie. Polacy i Żydzi 1939–1945*, Londyn 1968; M. Paldiel, *The Path of the Righteous: Gentile Rescuers of Jews During the Holocaust*, Hoboken (NJ) 1993; M. Gilbert, *The Righteous. The Unsung Heroes of the Holocaust*, New York 2004; T. Prekerowa, *Who Helped Jews During the Holocaust in Poland?*, „Acta Poloniae Historica” 1997, t. 76, s. 153–170; *Księga Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. Ratujący Żydom podczas Holocaustu. Polska*, t. 1–2, red. I. Gutman, S. Bender, S. Krakowski, Kraków 2009; M. Urynowicz, *Zorganizowana i indywidualna pomoc Polaków dla ludności żydowskiej eksterminowanej przez okupanta niemieckiego w okresie drugiej wojny światowej* [w:] *Polacy i Żydzi...*, s. 209–279; N. Tec, *When Light Pierced the Darkness. Christian Rescue of Jews in Nazi-occupied Poland*, New York 1986; G.S. Paulsson, *Utajone miasto. Żydzi po aryjskiej stronie Warszawy (1940–1945)*, Kraków 2007; Z. Schnepf-Kończak, *Pomoc Polaków dla Żydów na wsi w czasie okupacji niemieckiej. Próba opisu na przykładzie Sprawiedliwych wśród Narodów Świata* [w:] *Zarys krajobrazu. Wieś polska wobec zagłady Żydów 1942–1945*, red. B. Engelking, J. Grabowski, Warszawa 2011, s. 195–254.

² Na temat źródeł archiwalnych służących do badań nad zagadnieniem pomocy zob. A. Krochmal, *Pomoc Żydom...*, s. 38–55; A. Skibińska, *Źródła do badań nad zagładą Żydów na okupowanych ziemiach polskich. Przewodnik archiwalno-bibliograficzny*, Warszawa 2007.

³ A. Krochmal, *Pomoc Żydom...*, s. 53.

prześladowanym⁴. Stąd przedmiotem niniejszego artykułu jest próba pokazania znaczenia akt postępowań karnych wszczętych na podstawie dekretu PKWN z dnia 31 sierpnia 1944 r.⁵ na obszarze powojennego województwa krakowskiego⁶ jako źródła do badań nad pomocą udzielaną ludności żydowskiej w latach niemiec-

⁴ M. Urynowicz, *Zorganizowana i indywidualna pomoc...*, s. 214; E. Rączy, *Znaczenie dokumentacji sądowej w badaniach nad stosunkami polsko-żydowskimi w czasie II wojny światowej na przykładzie regionu podkarpackiego*, „Humanities and Social Sciences” 2018, nr 25 (3), s. 277–283; S. Piątkowski, *Oprawcy, prześladowcy, ratownicy. Problematyka Zagłady w aktach radomskiej ekspozytury Prokuratora Specjalnego Sądu Karnego w Lublinie*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2008, nr 4, s. 494–497.

⁵ 31 VIII 1944 r. PKWN ogłosił dekret o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego, zwany dekretem sierpniowym albo „sierpniówka” (Dz.U. 1944, nr 4, poz. 16). Ten akt prawny był nowelizowany aż pięciokrotnie (Dz.U. 1945, nr 7, poz. 29; Dz.U. 1946, nr 69, poz. 376; Dz.U. 1947, nr 65, poz. 390; Dz.U. 1948, nr 18, poz. 124; Dz.U. 1949, nr 32, poz. 238). W chwili obecnej pozostaje w mocy jedynie art. 1 pkt 1 dekretu, który ma charakter przepisu karnego szczególnego (R. Ignatiew, *Komentarz do art. 1 pkt 1 dekretu z dnia 31.08.1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego* [w:] *Zbrodnie przeszłości. Opracowania i materiały prokuratorów IPN*, t. 2: *Ludobójstwo*, red. R. Ignatiew, A. Kura, Warszawa 2008, s. 104–106). Przepisy wprowadzające kodeks karny z 1997 r. w miejsce sankcji w postaci kary śmierci wprowadziły karę dożywotniego pozbawienia wolności (art. 13 pkt 1 p.w.k.k.). Dz.U. 1997, nr 88, poz. 554. W swoim ostatecznym brzmieniu dekret określał następujące przestępstwa: 1) branie udziału w dokonywaniu zabójstw osób spośród ludności cywilnej albo osób wojskowych lub jeńców wojennych (art. 1 pkt 1 dekretu sierpniowego); 2) wskazanie lub ujęcie osób poszukiwanych lub prześladowanych ze względów politycznych, narodowościowych, wyznaniowych lub rasowych (art. 1 pkt 2 dekretu sierpniowego); 3) działanie na szkodę państwa polskiego, polskiej osoby prawnej, osób spośród ludności cywilnej lub osób wojskowych albo jeńców wojennych, w inny sposób lub w innych okolicznościach niż przewidziane w art. 1 (art. 2 dekretu sierpniowego); 4) wymuszanie świadczeń pod groźbą wywołania prześladowań albo działanie w inny sposób na szkodę osób poszukiwanych lub prześladowanych (art. 3 dekretu sierpniowego); 5) branie udziału w organizacji przestępczej mającej na celu zbrodnie przeciwko pokojowi, zbrodnie wojenne lub zbrodnie przeciwko ludzkości (art. 4 dekretu sierpniowego). Zob. A. Pasek, *Przestępstwa okupacyjne w polskim prawie karnym z lat 1944–1956*, Wrocław 2002, s. 40; E. Kobierska-Motas, *Ekstradycja przestępców wojennych do Polski z czterech stref okupacyjnych Niemiec 1946–1950*, cz. 2, Warszawa 1992, s. 7; L. Kubicki, *Zbrodnie wojenne w świetle prawa polskiego*, Warszawa 1963, s. 66–67; A. Rzepliński, *Ten jest z ojczyzny mojej? Sprawy karne oskarżonych o wymordowanie Żydów w Jedwabnem w świetle zasady rzetelnego procesu* [w:] *Wokół Jedwabnego*, t. 1: *Studia*, red. P. Machcewicz, K. Persak, Warszawa 2002, s. 355–356; A. Lityński, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999, s. 63–64; J. Wojciechowska, *Przestępcy hitlerowscy przed specjalnym sądem karnym w Toruniu (1945–1946)*, Toruń 1965, s. 16.

⁶ Zakres terytorialny artykułu wyznaczają granice byłego województwa krakowskiego w kształcie, jaki ostatecznie otrzymało ono w lipcu 1945 r. Jego zasięg znacznie odbiegał od tego przedwojennego. W 1945 r. krakowskie okrojono od strony wschodniej, odłączając od niego powiaty: jasielski, mielecki, dębicki i gorlicki. Na północy województwo rozszerzono poprzez włączenie powiatów: miechowskiego i olkuskiego (Dz.U. 1945, nr 27, poz. 167). Obszar obejmował 15 powiatów: bialski, bocheński, brzeski, chrzanowski, dąbrowski, krakowski, limanowski, miechowski, myślenicki, nowosądecki, nowotarski, olkuski, wadowicki, tarnowski, żywiecki. W 1945 r. region zajmował 15 918 km² powierzchni. Był zamieszkiwany przez 2133,4 tys. ludności (M. Korcuć, *Zostańcie wierni tylko Polsce... Niepodległościowe oddziały partyzanckie w Krakowskiem [1944–1947]*, Kraków 2002, s. 12).

kiej okupacji. Stosowane w pracy określenie „pomoc” odnosi się do wszystkich czynów, które podjęto w celu ratowania życia Żydów bez względu na motyw⁷. Będąc przedmiotem analizy materiały do tej pory były szerzej wykorzystywane głównie w odniesieniu do badań nad negatywnymi zachowaniami ludności polskiej w okresie niemieckiej okupacji. W niniejszym artykule zostaną pokazane inne możliwości badawcze tkwiące w tego rodzaju dokumentacji.

Pomoc Żydom w świetle akt postępowań karnych

W artykule wykorzystano przede wszystkim zasoby Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie⁸. Przebadany zbiór o sygnaturze AIPN Kr 502 obejmuje zespół tzw. prokuratorskich i sądowych akt „sierpniowych” i zawiera 4263 jednostki archiwalne⁹. W aktach powojennych postępowań karnych przechowywanych w tym zespole informacje o przypadkach pomocy odnotowano w 126 jednostkach archiwalnych (3 proc.).

Przeprowadzone kwerendy wykazały, że pojedyncze akta bądź znaczne części zespołów znajdują się także w różnych archiwach państwowych. W Archiwum Narodowym w Krakowie przechowywane są drugie pod względem ważności zbiory źródeł wykorzystanych w artykule. Są one częścią zespołów będących spuścizną po działalności Sądu Apelacyjnego¹⁰ i Sądu Okręgowego w Krakowie oraz prokuratur tych sądów. Warto odnotować, że w zespole Sądu Apelacyjnego materiały dotyczące pomocy znaleziono w aż 40 jednostkach archiwalnych (stanowią one około 17 proc. zgromadzonych w tym zespole spraw wszczętych na podstawie dekretu sierpniowego). W pozostałych przebadanych zespołach archiwalnych odnotowano znacznie mniej takich przypadków¹¹. Podane powyżej liczby nie są

⁷ E. Rączy, *Pomoc Polaków...*, s. 19.

⁸ Na mocy zarządzenia ministra sprawiedliwości z 9 II 1966 r. akta spraw z dekretu sierpniowego zostały przekazane do Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich, a następnie, po przekształceniu tej instytucji, trafiły do Archiwum IPN (M. Urynowicz, *Zorganizowana i indywidualna pomoc...*, s. 214).

⁹ Liczba sygnatur nie odpowiada liczbie postępowań karnych, ponieważ części obszernych spraw, których akta znajdują się w kilku tomach, przypisano więcej niż jedną sygnaturę.

¹⁰ Według Dagmary Swałtek zespół Sądu Apelacyjnego w Krakowie zawiera około 240 spraw wszczętych na podstawie dekretu sierpniowego. D. Swałtek, *Dla płaszcza, walizki i jabłka. Zbrodnie na Żydach ukrywających się we wsiach Falkowa, Wieniec i Janowice w świetle powojennych dokumentów procesowych*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2008, nr 4, s. 423.

¹¹ Chodzi o zespoły o sygnaturach: 29/1304, [Prokuratura Sądu Apelacyjnego w Krakowie]; 29/1305, [Prokuratura Sądu Okręgowego w Krakowie]; 29/1989, [Sąd Okręgowy w Krakowie].

ostateczne. Spraw karnych, w których znajdują się wzmianki i szersze opisy innych działań pomocowych z badanego obszaru, może być więcej. Warto także przeprowadzić kwerendę w aktach Sądu Wojewódzkiego w Krakowie oraz w materiałach będących spuścizną po działalności Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie.

Objętość analizowanych archiwaliów była różna. Niektóre sprawy sądowe liczyły nawet kilka tomów akt. Natomiast akta prokuratorskie spraw, które zakończyły się umorzeniem, w większości przypadków składały się zaledwie z kilkunastu lub kilkadziesiątu dokumentów. W skład przebadanych materiałów wchodziły m.in. protokoły przesłuchania świadków i wyjaśnień składanych przez oskarżonych, akty oskarżenia lub wnioski o umorzenie postępowania, materiały agenturalne, postanowienia o zastosowaniu wobec podejrzanych środków zapobiegawczych, wnioski dowodowe, protokoły kolejnych rozpraw, sentencje wyroków, kasacje, skargi rewizyjne wraz z uzasadnieniami oraz wyroki Sądu Najwyższego. Materiały te stanowiły bardzo obszerne źródło.

Najwięcej przypadków pomocy pojawiło się w dokumentacji dotyczącej powiatów: krakowskiego, miechowskiego i dąbrowskiego (stanowiły one niemal połowę wszystkich odnotowanych działań pomocowych). Miało to związek z liczbą prowadzonych po wojnie spraw karnych na tym terenie i nie należy ich wiązać z rzeczywistą skalą pomocy na całym badanym obszarze, podobnie jak z liczbą rzeczywistych przypadków szkodenia Żydom i donoszenia na nich. Zwracał również uwagę wysoki wskaźnik przypadków spoza województwa krakowskiego. Sprawy te dotyczyły akcji pomocy udzielanej na obszarze przedwojennych województw: tarnopolskiego, lwowskiego i stanisławowskiego¹².

Na podstawie przebadanych akt postępowań karnych nie możemy udzielić odpowiedzi na pytanie, dlaczego pomagano¹³. Dane dotyczące motywacji pojawiały się bardzo rzadko. Dotyczyły one wynagrodzenia i przedwojennych znajomości. Należy przy tym pamiętać, że deklarowane w przesłuchaniach powody nie musiały być rzeczywiste. Opierając się na zachowanej dokumentacji sądowej, nie możemy przedstawić dokładnych danych dotyczących czasu rozpoczętych i zakończonych akcji pomocy¹⁴. Informacje o czasie działań pomocowych lub momencie ich za-

¹² Tym samym przeanalizowane w niniejszej pracy akta mogą być cennym materiałem także dla badaczy relacji polsko-żydowskich na obszarze Galicji Wschodniej.

¹³ Na temat motywacji zob. E. Rączy, *Pomoc Polaków...*, s. 101.

¹⁴ Por. *ibidem*, s. 251.

kończenia odnotowano w mniej niż połowie odnotowanych przypadków. Dane te są fragmentaryczne i bardzo ogólne, informują o porze roku lub dacie rocznej. Rzadko kiedy odnotowano dokładne daty dzienne.

Można natomiast utworzyć katalog form pomocy. Najczęstszą było długotrwałe i czasowe ukrywanie Żydów. Inne, znacznie rzadsze formy wsparcia, to kolejno: pomoc doraźna i inne formy pomocy, zaopatrywanie w żywność i dostarczanie fałszywych dokumentów¹⁵. W analizowanej dokumentacji pojawia się około 300 osób w taki czy inny sposób pomagających Żydom. Większość z nich to osoby narodowości polskiej, choć trafili się też Ukraińcy i volksdeutsche. Wśród nich można znaleźć reprezentantów wszystkich warstw społecznych, od chłopów po przedstawicieli inteligencji, przy czym zdecydowana większość to ludność wiejska. Wobec kilkudziesięciu z tych osób po wojnie wniesiono akty oskarżenia, w których zarzucano im popełnienie czynu opisanego w dekrete sierpniowym.

Informacje o pomocy w zeznaniach ocalałych, sąsiadów i oskarżonych

Czytając znajdujące się w dokumentach sądowych zeznania ocalałych, niekiedy znajdujemy w nich wiadomości o osobach, które udzieliły im pomocy lub przyczyniły się do ich uratowania. W niektórych sprawach sądowych na korzyść oskarżonych zeznawali uratowani Żydzi, wzywani jako świadkowie obrony lub z własnej inicjatywy. Ich liczba była jednak niewielka (większość Żydów nie dożyła do końca okupacji, a część z tych, którzy przeżyli, wyjeżdżała z Polski). Bywało tak, że oskarżony za czymś pośrednictwem prosił o pomoc rodzinę żydowską, której – z narażeniem swego życia – pomógł w czasie wojny¹⁶. Przykładem sprawy, gdzie znajdujemy tego typu materiały, było postępowanie wobec Mikołaja Jaremy¹⁷

¹⁵ Por. E. Rączy, *Pomoc Polaków...*, s. 69. M. Urynowicz, *Zorganizowana i indywidualna pomoc...*, s. 245.

¹⁶ Por. S. Piątkowski, *Oprawcy, prześladowcy, ratownicy...*, s. 485–498; M. Urynowicz, *Zorganizowana i indywidualna pomoc...*, s. 209–364.

¹⁷ W latach II wojny światowej Mikołaj Jarema był żołnierzem AK. Ujawnił się w 1945 r. (AIPN Kr, 502/4193, Protokół przesłuchania podejrzanego Mikołaja Jaremy, Olkusz, 13 III 1951, k. 15; AIPN Ka, 00185/1, Kartoteka ogólnoinformacyjna WUSW w Katowicach; AIPN Kr, 010/5380, Sprawa ewidencyjno-obszernyjna dot. Mikołaj Jarema; AIPN Kr, 00142/1, Kartoteka ogólnoinformacyjna WUSW w Krakowie/Nowym Sączu/Tarnowie).

i jego syna Lesława¹⁸, których podejrzewano o to, że: „jesienią 1942 r. względnie 1943 r. w Szycach pow. Olkusz, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego, działali na szkodę osób prześladowanych ze względów rasowych w ten sposób, że ujęli osobnika pochodzenia żydowskiego i następnie oddali go w ręce policji granatowej, skutkiem czego osobnik ten mógł ponieść śmierć z rąk Niemców”¹⁹. W aktach znajdujemy następujące zeznanie Kamili Zagórskiej – dziewczynki, którą Jaremowie opiekowali się podczas niemieckiej okupacji:

W roku 1941 wraz z moją matką zamieszkiwałam we Lwowie. Ojciec mój w roku 1939 poszedł na wojnę polsko-niemiecką, skąd do chwili obecnej nie powrócił [...] Ponieważ matka moja pochodziła z narodowości żydowskiej i pomimo że przed 1939 rokiem przyjęła obywatelstwo narodowości polskiej czyli przyjęła chrzest, jednak w roku 1941 została matka aresztowana przez władze niemieckie uznana jako żydówka²⁰, a następnie wywieziona do Oświęcimia, skąd już nie powróciła, wynika więc z tego, że została ona tam stracona. Ja jako małoletnia bez ojca i matki oraz bez żadnej rodziny wzięta zostałam przez jedną panią nazwiskiem Wiśniewska, która to zaopiekowała się mną, zabierając mnie z sobą do swojego domu. Ponieważ pani Wiśniewska obawiała się mnie przetrzymywać u siebie w domu [...] tegoż samego roku 1941 zabrała mnie z sobą i przywiozła mnie do swej kuzynki czyli siostry, która jest żoną Jaremy Mikołaja, zamieszkałej w tym czasie w gromadzie Szyce koło Krakowa powiat Olkusz. Pozostawiając mnie pod opieką Jaremy Mikołaja z Szyc, pani Wiśniewska odjechała z powrotem i ja pod opieką Jaremy Mikołaja chowałam się, częściowo ukrywali mnie przez cały czas okupacji tj. do wyzwolenia Polski. Po wyzwoleniu Polski w roku 1945 Jarema Mikołaj wyjechał wraz z całą rodziną do Bytomia, a wraz z nimi wyjechałam ja, gdzie w dalszym ciągu i pod ich opieką zamieszkiwałam razem z nimi do 1947. Od 1947 za pośrednictwem Jaremy Mikołaja skierowana zostałam do domu dziecka w Czeładzi. [...] Pomimo że obecnie na moje utrzymanie i kształcenie nakłada Państwo,

¹⁸ W okresie okupacji Lesław Jarema ps. Lech był żołnierzem AK. Ujawnił się w 1945 r. (AIPN Kr, 502/4193, Protokół przesłuchania podejrzanego Lesława Jaremy, Olkusz, 16 III 1951, k. 17v; AIPN Kr, 080/1, Kartoteka tzw. zniszczeniowa WUSW w Krakowie).

¹⁹ AIPN Kr, 502/4193, Wniosek o umorzenie śledztwa, Olkusz, 9 V 1951, k. 56.

²⁰ W cytowanych tekstach źródłowych zdecydowano się zachować oryginalną pisownię słów „żyd” i „żydówka”.

jednak korzystając z wakacji lub ferii świątecznych, przyjeżdżam do Jaremów jako do dobrych przyjaciół, którzy z młodych lat opiekowali się mną i udzielili wszelkiej pomocy. Wiadomo mi, że podczas okupacji podczas mojego pobytu u Jaremów przychodzili do nich jacyś żydkowie, których dało mi się widzieć kilka razy i po parę dni zatrzymywali się u Jaremów, lecz czy to byli żydkowie ukrywający się, tego ja nie wiem, gdyż nie byłam w to wtajemniczona [...] W sprawie ujęcia przez Jaremów obywatela narodowości żydowskiej ja nie mogę nic konkretnego zapodać, gdyż nie jest mi w tej sprawie wiadome²¹.

W tej sprawie zeznawał również ocalały Eliasch Geller²²:

Wiadomym mi jest że w 1944 roku mój kolega Rudnicki Ludwik narodowości żydowskiej ukrywał się u Jaremy Mikołaja w Szycach i w Krakowie lecz przez jaki okres czasu, tego zapodać nie mogę [...] Ww. [Rudnicki – R.G.] przez okres do dwóch miesięcy czasu ukrywał się u Wolińskiej w Krakowie, co również o tym wiedzieli Jaremy. O tym, że Rudnicki Ludwik ukrywał się u Jaremów, stąd wiem gdyż ww. mówił mi osobiście [...] Po wyzwoleniu [w] 1945 roku dowiedziałem się od Rudnickiego i jego żony, że Jaremy ukrywali w czasie okupacji dziewczynkę narodowości żydowskiej²³.

Jak widzimy, oba powyższe zeznania wzajemnie się uzupełniają. Ostatecznie w maju 1951 r. z braku podstaw do wniesienia aktu oskarżenia śledztwo w tej sprawie zostało umorzone. Na podstawie postępowania przygotowawczego ustalono, że jesienią 1942 lub 1943 r.:

w godzinach popołudniowych weszło do sklepu Jaremy, gdzie za ladą znajdował się Lesław Jarema, trzech osobników, którzy zażądali sprzedania im wędliny, a gdy napotkali na odmowę, poczęli zachowywać się w sposób podejrzany, odnosząc się do Lesława Jaremy coraz agresywniej. Na to Lesław Jarema rzucił się między nich wybiegając ze sklepu, chwile zatrzymał się na uboczu i następnie

²¹ AIPN Kr, 502/4193, Protokół przesłuchania świadka Kamili Zagórskiej, Olkusz, 29 III 1951, k. 22v–23.

²² Na niektórych dokumentach jest błędnie wpisany jako „Eriasz”. Zob. np. *ibidem*, Wniosek o umorzenie śledztwa, Olkusz, 9 V 1951, k. 57.

²³ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Eliasza Gellera, Olkusz, 27 III 1951, k. 21.

wrócił do sklepu, gdzie już tych osobników nie zauważył, spostrzegając natomiast pootwierane szuflady, wobec czego wybiegł ponownie i spostrzegł jednego z tych osobników uciekającego. Na krzyk Lesława Jaremy ktoś z przechodzących zatrzymał tego osobnika i wspólnie z tym podejrzanym doprowadził do sklepu²⁴.

Następnie w sklepie zgromadziło się kilka osób. Wezwano sołtysa, który polecił komendantowi straży Józefowi Rosie i Janowi Litewce zabrać ujętego. Dopiero w domu Rosy ów zatrzymany miał przyznać się, że jest Żydem. Śledczy sporządzający wniosek o umorzenie stwierdził, że:

Lesław Jarema, chwytając nieznanego osobnika, miał na myśli jedynie ochronę sklepu, a ojciec jego znalazł się w sklepie już po zatrzymaniu tego osobnika, akcją zaś celem oddania go władzom rozpoczął i do końca doprowadził za pośrednictwem Józefa Rosy sołtys Stanisław Gabaj, który schwytanego odwiózł na Posterunek granatowej policji w Ojcowie²⁵.

Fakt ukrywania przez rodzinę Jaremów Kamili Zagórskiej i Ludwika Rudnickiego był dla śledczych dowodem „braku jakiejkolwiek nienawiści rasowej, ale również najdalej posuniętego, aż do narażenia siebie samych, pozytywnego stosunku do osób pochodzenia żydowskiego”²⁶.

Interesujące materiały znajdujemy także w aktach sprawy przeciwko Janinie Tomczyk (z d. Gosławskiej). Zarzucano jej, że w Krakowie w okresie okupacji: „namówiła Alfreda Weinerta do zastrzelenia Żyda dra Bergnera” i że doniosła do niemieckiej policji (wspólnie z Józefą Guzik), iż Antonina Czajkowska ukrywała Żydów. To miało doprowadzić do aresztowania Czajkowskiej oraz mieszkającej u niej Żydówki²⁷. Sprawa została wszczęta na podstawie doniesienia Antoniny Czajkowskiej, złożonego w marcu 1950 r. do Prokuratury Sądu Apelacyjnego w Krakowie. Istotne znaczenie dla wyjaśnienia okoliczności tej sprawy miały zeznania Maksa Weissberga, który 26 września 1950 r. zgłosił się do Konsulatu Generalnego Polski w Paryżu i złożył wyjaśnienia w przedmiocie

²⁴ *Ibidem*, Wniosek o umorzenie śledztwa, Olkusz, 9 V 1951, k. 56.

²⁵ *Ibidem*, k. 57.

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ AIPN Kr, 502/2508, Wniosek o umorzenie śledztwa, [Kraków], 28 XI 1950, k. 3.

czynów zarzucanych Janinie Tomczyk (z d. Gosławskiej)²⁸ oraz opowiedział o udzielonej mu pomocy: „U ob[ywatelki] Gosławskiej Janiny przebywałem od 18 czerwca 1942 r. do wyzwolenia. Brat mój Józef został razem ze mną u niej tylko trzy tygodnie, po czym został aresztowany i wywieziony do Getta²⁹. Gosławska była dla mnie nadzwyczaj dobra i troskliwa³⁰. W zeznaniach ocalałego możemy przeczytać także o zagrożeniach związanych z ukrywaniem i o relacjach z właścicielami nieruchomości, w której mieszkali, czyli Władysławem i Antoniną Czajkowskimi:

Czajkowscy dowiedzieli się, że byłem żydem i bardzo wrogo się nastawili do mnie i Gosławskich. Ob[ywatel] Czajkowski Władysław przyszedł do nas do mieszkania, wziął mnie za kołnierz i chciał mnie zaprowadzić na Gestapo. Przy tym krzyczał na cały głos, zwracając się do Gosławskich „trzymacie żyda, muszę was skończyć”. Na prośbę Janiny Tomczyk z d. Gosławskiej, córki Justyny Gosławskiej i tejeż ostatniej uspokoił się lecz przedtem pobił je obie³¹.

²⁸ Szerzej na ten temat zob: *ibidem*, List Maksza Weissberga, Paryż, 18 II 1950, k. 30; *ibidem*, Zeznanie Maksza Weissberga, Paryż, 26 IX 1950, k. 80–80v; *ibidem*, Deklaracja notarialna dotycząca Pań Gosławskiej i Tomczyk [Uwierzytelnione tłumaczenie z języka francuskiego], Paryż, 16 V 1950, k. 70–73.

²⁹ Według deklaracji notarialnej z 16 maja 1950 r. Justyna Gosławska i Janina Tomczyk przyjęły do siebie Józefa Weissberga, który zameldował się u nich pod fałszywym nazwiskiem jako Jan Wykurz [w przebadanej dokumentacji odnotowano także nazwisko Wykusz – R.G.]. Po pewnym czasie Weissberg przyprowadził do nich swojego młodszego brata Maksza. Gdy Józef został aresztowany, obie panie zaopiekowały się jego bratem: „[...] bez chwili wahania, wiedząc dobrze, że jestem izraelitą [sic!] i że one ryzykowały swoje życie, nie tylko zatrzymały mnie, lecz ich serdeczność stale wzrastała. One uznały mnie jako ich syna i ja nosiłem ich nazwisko i one zatrzymały mnie bez żadnego wynagrodzenia” (*ibidem*, Deklaracja notarialna dotycząca Pań Gosławskiej i Tomczyk [Uwierzytelnione tłumaczenie z języka francuskiego], Paryż, 16 V 1950, k. 70–70v).

³⁰ *Ibidem*, Zeznanie Maksza Weissberga, Paryż, 26 IX 1950, k. 80.

³¹ *Ibidem*. W deklaracji notarialnej z 16 V 1950 r. znajdujemy szczegółowy opis tego wydarzenia: „Widząc, że jego pogroźki nie działały już na panie Gosławskie, pewnego dnia on wtargnął do mieszkania i chwyciwszy mnie za włosy, zaczął krzyczeć, że on się podejmie zakończyć tę sprawę, zaprowadzając mnie sam na gestapo. Moje opiekunki na kolanach ze łzami w oczach błagały go, żeby on mnie zostawił w spokoju, lecz on przewrócił je i bez żadnego względu zaczął je bić i kopał je wysokimi butami do polowania, które miał na sobie. Ta scena była okropna do oglądania i obydwie biedne kobiety potłuczono nie wypuściły mnie z rąk i broniły mnie zaciekle i on nie mógł mnie zabrać. Widząc ten bohaterski opór dwóch biednych i słabych kobiet, właściciel mnie ostatecznie puścił i poszedł, przeklinając je i grożąc im” (AIPN Kr, 502/2508, Deklaracja notarialna dotycząca Pań Gosławskiej i Tomczyk [Uwierzytelnione tłumaczenie z języka francuskiego], Paryż, 16 V 1950, k. 71). Warto dodać, że według powyższej deklaracji Justyna Gosławska i Janina Tomczyk były także represjonowane za pomoc udzieloną Józefowi Weissbergowi: „W krótki czas potem gestapo wtargnęło do Pań Gosławskich i chciało je aresztować pod pozorem, że one schowały izraelitę [sic!]. Rozchodziło się tu o mojego brata, który mieszkał u nich przedtem i one wybrnęły ze sprawy, wykazując, że ten ostatni był zameldowany u nich jako aryjczyk. Mimo tego wszystkiego te obydwie kobiety zostały pobite i maltretowane i Niemcy [...] ukradli im wszystko, co posiadały” (*ibidem*, k. 70v–71). Obecna w aktach sierpniowych problematyka represji za pomoc Żydom zostanie omówiona szerzej w ostatniej części artykułu.

Przeprowadzone śledztwo nie wykazało dowodów winy podejrzanych. Prokurator sporządzający wnioski o umorzenie uznał, że motywem złożenia doniesienia przez Czajkowską „były wzajemne, osobiste nieporozumienia” oraz „spory sądowe” z Janiną Tomczyk³².

Odnotowano także przypadek, że osoba, której zeznania były podstawą do wszczęcia postępowania karnego, po wpłynięciu aktu oskarżenia zgłosiła się ponownie, aby zeznawać na rzecz jednego z oskarżonych. W sprawie karnej Romana Buziaka³³ i Jana Wróbla, obwinionych o wydanie władzom okupacyjnym dwóch osób narodowości żydowskiej³⁴, Herman Glassner zeznawał, broniąc jednego z nich:

Jana Wróbla znam dobrze i twierdzę, że jest on bardzo porządnym człowiekiem, który przez okres ukrywania się szedł mi bardzo na rękę, udzielając mi u siebie schronienia, a nadto stale pomagał mi z żywnością. Prawdą jest, że Wróbel udał się na policję Polską i zawiadomił, iż kuzynowie moi mają przyjść do domu Buziaka, lecz zdaniem moim nie mógł on inaczej postąpić. Mianowicie żandarmeria niemiecka, chcąc nas ująć, ustanowiła zakładników [...], którym zakreśliła termin do naszego ujęcia pod groźbą zastrzelenia. [...] Dodaję, że również po zastrzeleniu Glassnerów Jan Wróbel szedł mi z pomocą, dając mi tak schronienie, jak i pomoc w żywności, a nadto zawsze ostrzegał mnie, że ma przyjść policja lub że w dane miejsce nie jest bezpiecznie iść itp. Gdy nie mogłem nieraz dojść do domu Wróbla, ten przynosił mi żywność w umówione miejsce w krzaki. Jana Wróbla znam jeszcze z czasów przedwojennych i gdy uciekłem z Get[t]a, udałem się zaraz do niego i Wróbel już wówczas udzielił mi pomocy, dając mi nocleg

³² We wniosku o umorzenie zwrócono uwagę, że: „złożenie doniesienia [przez Czajkowską] zbiega się z datą wyroku skazującego Czajkowskiego na 1 miesiąc aresztu za najście domu Gosławskiej” (AIPN Kr, 502/2508, Wniosek o umorzenie śledztwa, [Kraków], 28 XI 1950, k. 3v).

³³ Sąd Okręgowy w Tarnowie w wyroku z 23 I 1947 r. uznał oskarżonego Romana Buziaka za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów i skazał go, przy zastosowaniu art. 5 § 1 i 2, na karę łączną 15 lat więzienia. 7 II 1955 r. został warunkowo zwolniony z więzienia (AIPN Kr, 502/1874, Protokół przesłuchania podejrzanego, Tarnów 3 XI 1945, k. 5; *ibidem*, Sentencja wyroku Sądu Okręgowego w Tarnowie, 23 I 1947, k. 93–95; AIPN Kr, 00142/1, Kartoteka ogólnoinformacyjna WUSW w Krakowie/Nowym Sączu/Tarnowie).

³⁴ Wydaje się, że sprawa ta mogła być inicjowana i kontrolowana przez funkcjonariuszy bezpieczeństwa publicznego (AIPN Kr, 502/1874, Pismo Zofii Buziak do Przewodniczącego Rady Państwa PRL w Warszawie, [data wpływu 21 I 1954], k. 133).

i pożywienie. Wróbel nigdy nie był antysemitą i moim zdaniem był jedn[ym] z najpoważniejszych i najporządniejszych gospodarzy w Porąbce Uszewskiej³⁵.

31 grudnia 1946 r. Glassner złożył zeznania przed sądem podczas rozprawy głównej³⁶. Sąd Okręgowy w Tarnowie w wyroku z 23 stycznia 1947 r. uniewinnił Jana Wróbla od zarzucanych mu czynów³⁷. Wydaje się, że zeznania Glassnera na temat postawy i działań oskarżonego miały dla sądu znaczenie. W sentencji wyroku podkreślono fakt udzielonej przez niego pomocy: „Z całości sprawy, a w szczególności z zeznań Hermana i Reginy Glassnerów wynika, że oskarżony Wróbel szedł na rękę ukrywającym się Żydom, ukrywał ich u siebie, dawał im pożywienie, a tym samym narażał siebie i swoją rodzinę na niebezpieczeństwo utraty życia”³⁸.

Niekiedy ocalali Żydzi pisali listy w obronie podejrzanych i oskarżonych³⁹. Oto treść listu napisanego przez Zofię Nowik z Wolfów w sprawie karnej sołtysa oskarżonego o przestępstwo z art. 1 pkt 2 dekretu sierpniowego:

znam Władysława Trzepacza od najmłodszych moich lat, gdyż mieszkałam z nim dom obok domu, był on przed wojną już sołtysiem, jak również podczas okupacji w stosunku do mnie i mojej rodziny zachowywał się bardzo moralnie, gdy już [w] 1940 r. zaczęło się prześladowanie ludności żydowskiej, zawsze nas ostrzegał, gdy coś złego miało nastąpić. W 1942 r. byliśmy wypędzeni ze wsi, zmuszona byłam się ukrywać i sołtys także o t[y]m wiedział, chodziłam nieraz do niego nocą po pomoc, której nigdy nie odmówił. Końcem 1942 r. zmieniłam nazwisko, biorąc metrykę jednej z koleżanek Polek i wyjechałam ochotniczo do Niemiec, gdzie sołtys doskonale o t[y]m wiedział pod jakim nazwiskiem i gdzie się znajduje i też mnie nie zdradził. Zaznaczam, że osobiście mnie i mojej rodzinie nigdy nie szkodził⁴⁰.

³⁵ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Hermana Glassnera, Tarnów, 7 II 1946, k. 28–29.

³⁶ *Ibidem*, Protokół rozprawy głównej, Tarnów, 31 XII 1946, k. 75–75v.

³⁷ *Ibidem*, Sentencja wyroku Sądu Okręgowego w Tarnowie, Tarnów, 23 I 1947, k. 93–95.

³⁸ *Ibidem*, k. 95.

³⁹ „Proszę o przesłuchanie nas w sprawie Andrzeja Boducha na obronę podejrzanego [...] Drelich [Fuschel/Tuschel] Salomon Goldberg” (Archiwum Narodowe w Krakowie [dalej: AN Kr], 29/439/1456, Pismo do Prokuratora Sądu Okręgowego w Tarnowie, [Tarnów], [data wpływu 5 XI 1948], k. 57).

⁴⁰ AN Kr, 29/439/1323, t. 2, Pismo Nowik Zofii z Wolfów do Prokuratury Sądu Okręgowego w Tarnowie, Oleśnica, [data wpływu 1 VIII 1950], k. 40.

Sołtys ostatecznie został uniewinniony (sąd uznał, że oskarżeni w tej sprawie działali w ramach dyspozycji art. 6 dekretu sierpniowego⁴¹). W sentencji wyroku podkreślono także, że: „Trzepacz ukrywającym się Żydom pomagał”⁴².

Podczas analizowanych postępowań niekiedy wzywano na świadków obrony Żydów, którzy mieli zeznawać, że oskarżeni wiedzieli o ich obecności we wsi i im pomagali oraz ostrzegali przed niebezpieczeństwem. Warto w tym miejscu posłużyć się kolejnymi przykładami. Melchior Pomierny, sołtys Raclawic w powiecie olkuskim, oskarżony o odwiezienie złapanych u jednego z gospodarzy Żydów⁴³, wnioskuje o przesłuchanie siostr Marii Stochel⁴⁴ i Heleny Rusek (obie z domu Lewkowicz), które miały zeznać, że:

gdy Stochel Maria jako żydówka ukrywała się na terenie Raclawic, Stochel Antoni, który był wówczas jej narzeczonym, donosił jej jeść i informował ją o tym, czy grozi jej niebezpieczeństwo, czy nie. O tym ukrywaniu się oskarżony Pomierny wiedział i nie tylko, że nie wykorzystał tego w sensie dla ukrywającej się niekorzystnym, ale jeszcze Antoniego Stochla niejednokrotnie informował o grożącym niebezpieczeństwie. Nadto Stochel Maria potwierdzi, że miejscem, gdzie się ukrywała, był dom sąsiada oskarżonego Pomiernego, a w szczególności u Jana Pomiernego, który jest kuzynem oskarżonego. Pomierny o tej kryjówce wiedział, niejednokrotnie przez swoją [służbę] posyłał ukrywającej się jedzenie, a ona sama, nie obawiając się oskarżonego ani jego domowników, przychodziła do jego domu⁴⁵.

⁴¹ Art. 6 stanowił, że wskazanie lub wydanie władzom państwa niemieckiego lub z nim sprzymierzonych osób ściganych za przestępstwo pospolite nie podlega karze, jeżeli sprawca wskazania lub wydania działał w przeważającym interesie publicznym lub prywatnym.

⁴² AN Kr, 29/439/1323, Sentencja wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie na sesji wyjazdowej w Tarnowie, Tarnów, 20 XII 1950, k. 155.

⁴³ Na temat tej sprawy zob. D. Libionka, *Powiat miechowski [w:] Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, t. 2, red. B. Engelking, J. Grabowski, Warszawa 2018, s. 161; J. Grabowski, *Spółeczność wiejska, policja granatowa i ukrywający się Żydzi: powiat Dąbrowa Tarnowska 1942–1945 [w:] Zarys krajobrazu...*, s. 151.

⁴⁴ Maria już w 1949 r. w piśmie do prokuratury pisała, że sołtys Melchior Pomierny pomagał ludności żydowskiej podczas niemieckiej okupacji, ostrzegał i dostarczał żywność, a także prosiła o zwolnienie oskarżonego (AN Kr, 29/439/1447, t. 1, Prośba Marii Stochel [Lewkowicz] do Prokuratury Sądowej w Warszawie, Czubrowice, [data wpływu 26 XI 1949], k. 100–100v).

⁴⁵ *Ibidem*, t. 2, Wniosek oskarżonego Melchiora Pomiernego do Sądu Apelacyjnego w Krakowie, [data wpływu 2 VI 1950], k. 368–368v. W osobnym wniosku dowodowym Pomierny prosił także

W sprawie tej oskarżony powołał także szereg innych nieżydowskich świadków, którzy mieli potwierdzić powyższe okoliczności⁴⁶. Pączek Maria miała zeznawać: „że służyła w okresie okupacji w domu oskarżonego Melchiora Pomiernego i że niejednokrotnie widziała, jak do jego domu przychodzili ukrywający się Żydzi, którym pomagał żywnością, a nadto, że ona sama nosiła żywność do sąsiednich domów, gdzie się Żydzi ukrywali”⁴⁷. Skotniczna Maria miała zaświadczyć, że kiedy Żydzi „przenieśli się do Skały, to jeszcze z polecenia oskarżonego Pomiernego nosiła im masło”⁴⁸. Stochel Stanisław miał zeznać, że mieszkał „u niego w czasie okupacji Żyd, ojciec Kenner[owej], który niejednokrotnie przynosił do domu chleb, a na pytanie świadka, od kogo dostał, mówił, że przyniósł od sołtysa”⁴⁹. Józef Jaroń miał zeznawać, że: „jako gajowy we wsi Raclawice szedł przez wieś i spotkał oskarżonego Melchiora Pomiernego, który mu powiedział, żeby poszedł do domu Wadowskiego, gdzie ukrywała się żydówka Kenner i żeby [ją] ostrzegł, iż ma być rewizja, co też świadek uczynił”⁵⁰. Franciszek Kozub miał zeznać, że „w roku 1944, gdy we wsi Raclawice Żydzi przenosili się do innej miejscowości, był świadkiem, jak jeden Żyd Lewkowicz przyszedł do domu oskarżonego Melchiora Pomiernego

o przesłuchanie w jego sprawie Perli Kenner, która miała zeznawać, że oskarżony pomagał jej ojcu w 1943 r.: „uprzedził go o mającej się odbyć rewizji u Wadowskiego Wawrzyńca w Raclawicach, u którego ona w tym czasie się ukrywała. Rewizja rzeczywiście na drugi dzień została przeprowadzona, a świadek dzięki zmienieniu miejsca zamieszkania uniknęła aresztowania i uratowała swe życie. Ponadto świadek Kenner zezna, że oskarżony Melchior Pomierne, będąc na rewizji z Niemcem u Adama Skotnicznego, zataił przed nim obecność czterech Żydówek, kuzynek świadka, które w ten sposób zostały uratowane” (*ibidem*, k. 359–359v). Oskarżony prosił o pilne przesłuchanie Perki Kenner w związku z planowanym przez nią wyjazdem do Izraela. Zapewne ze względu na upływający czas zamieścił w jednym wniosku dowodowym prośbę o przesłuchanie tylko jednego świadka. Sąd Apelacyjny w Krakowie na posiedzeniu niejawnym postanowił odmówić wnioskowi o przesłuchanie Kenner, dlatego nie jesteśmy w stanie zapoznać się z jej relacją (AN Kr, 29/439/1447, t. 2, Wyciąg z protokołu wspólnego posiedzenia niejawnego Sądu Apelacyjnego w Krakowie, Kraków, 17 X 1950, k. 400–400v).

⁴⁶ Świadkowie Mosur Stanisław i Mosur Antonina: „potwierdzą również fakt, że oskarżony, wiedząc o tym, że w ich domu ukrywają się Żydzi, nigdy nie robił z tego użytku [...]”. Świadkowie Skotniczny Franciszek, Skotniczny Teodor, Pomierne Jan, Kozub Franciszek, Tomczyk Józef i Skotniczny Michał mieli zeznawać: „że w domach ich ukrywali się Żydzi, że oskarżony Melchior Pomierne o tym wiedział, że nigdy żadnego użytku z tego nie robił, wręcz przeciwnie niejednokrotnie zawiadamiał ich o grożącym niebezpieczeństwie, oraz że pomagał Żydom dostarczaniem żywności” (*ibidem*, Wniosek oskarżonego Melchiora Pomiernego do Sądu Apelacyjnego w Krakowie, [data wpływu 2 VI 1950], k. 368–370).

⁴⁷ *Ibidem*, k. 369v.

⁴⁸ *Ibidem*.

⁴⁹ *Ibidem*.

⁵⁰ *Ibidem*, k. 370.

późnym wieczorem i dziękował oskarżonemu Pomiernemu za pomoc, jakiej mu udzielał, a oskarżony napił się z tym Żydem wódki i zaopatrzył go na drogę⁵¹. W toku przewodu sądowego potwierdzono, że oskarżony udzielał pomocy ludności żydowskiej. Na przykład:

Pewnego dnia do wsi przyjechali Niemcy w poszukiwaniu za ukrywającymi się Żydami. Niemcy wraz z oskarżonym Pomiernym weszli do tego domu, gdzie ukrywał się świadek Helena Rusek i oskarżonemu polecieli wyjść na strych i skontrolować, czy ktoś tam się nie ukrywa. Oskarżony wszedł na strych i stwierdził, że na strychu ukrywają się trzy Żydówki, między innymi i świadek Helena Rusek. Oskarżony wskazał Żydówkom, gdzie mają się ukryć – następnie zszedł ze strychu i Niemcom oświadczył, że na strychu nikogo nie ma⁵².

Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z 16 grudnia 1950 r. uniewinnił Melchiora Pomiernego z zarzucanych mu czynów. W uzasadnieniu zapisano:

Oskarżony Melchior Pomierny pełnił funkcje sołtysa w Raclawicach. Oskarżony przyznał się do faktów, a mianowicie, że odwiózł ujętych przez Pączka Żydów do Wolbromia i sam z nimi pojechał oraz do udzielenia podwód na żądanie policjanta Pelanta – nie przyznał się natomiast do winy. [...] Oskarżony często pomagał Żydom, udzielając im żywności i wskazując im miejsce, gdzie mogą się ukrywać [...] Sąd przyjął, że w czynie oskarżonego brak jest znamion przestępstwa z art. 1 p. 2 Dekretu z dnia 31.8.1944 r. [...] Przewodem sądowym stwierdzonym zostało, że oskarżony przy ujęciu Żydów w ogóle nie był – żadnych zarządzeń nie wydawał. Na rozkaz Pelanta udzielił jedynie podwód, do czego zresztą jako sołtys był zobowiązany⁵³.

⁵¹ *Ibidem*.

⁵² „Innym razem przez wieś przejeżdżał w towarzystwie policjant niemiecki. W pewnym momencie drogą szły dwie Żydówki. Niemcy zapytali oskarżonego, kto to jest. Oskarżony oświadczył, że »tutejsze kobiety«. Dzięki temu wyjaśnieniu oskarżonego kobiety te uratowały się” (AN Kr, 29/439/1447, t. 3, Sentencja wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie, Kraków, 16 XII 1950, k. 523v–524).

⁵³ *Ibidem*, k. 523–525.

Przypadek powyższy pokazuje, że niektórzy ludzie pomagający Żydom, pod wpływem różnych okoliczności mogli też działać na szkodę innych osób.

Jeżeli w danej sprawie sąd dopuścił wskazanych świadków obrony, wówczas ich zeznania możemy zweryfikować w protokołach rozpraw sądowych. Na przykład we wniosku dowodowym oskarżonego Władysława Kusiny czytamy, że świadek Dawid Raber miał zeznać, iż oskarżony:

bezinteresownie przez dłuższy czas ukrywał w swoim domu w Sierczy siostrę świadka Janinę Raberównę, iż w krytycznym czasie ukrył Janinę Raberównę w krzakach, przeprowadzając ją osobiście, że na noc wziął ją do swojego mieszkania i że oskarżony Kusina nie brał udziału w poszukiwaniu za Żydami i był bardzo przychylnie usposobiony do żydów, udzielając im zawsze pomocy⁵⁴.

W dniu 18 stycznia 1950 r. Janina Raberówna złożyła zeznania przed Prokuratorem Sądu Apelacyjnego w Krakowie i potwierdziła fakt udzielonej jej pomocy⁵⁵. To samo zrobił też Dawid Raber⁵⁶. Ostatecznie Kusina został uniewinniony z zarzutu, że w 1942 lub 1943 r. w Janowicach wziął udział w ujęciu i doprowadzeniu do niemieckiej żandarmerii ukrywających się braci Geminderów (w następstwie czego obaj zostali zastrzeleni przez niemieckich żandarmów)⁵⁷. Sąd stwierdził na podstawie zeznań przesłuchanych świadków, że oskarżony nie zetknął się z Geminderami: „był w domu, a następnie w polu, gdzie zajęty był ukryciem Janiny Raber”⁵⁸.

W innej sprawie jako świadka wzywano ocalałego Hermana Ricka „na okoliczność, że oskarżony Zaraza przechowywał tego świadka, który jest Żydem, z narażeniem swego i rodziny życia”⁵⁹. Podczas przewodu sądowego potwierdzono te okoliczności: „Z zeznań świadka Lejba Sporna, Hermana Ricka wynika, że oskarżony Jan Zaraza przez okres okupacji z narażeniem się dawał schronienie

⁵⁴ AN Kr, 29/439/1614, t. 2, Wniosek dowodowy oskarżonego Władysława Kusiny do Sądu Apelacyjnego w Krakowie, [data wpływu 17 VI 1950], k. 276.

⁵⁵ *Ibidem*, k. 276v.

⁵⁶ AN Kr, 29/439/1614, t. 2, Protokół rozprawy głównej przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie, Kraków, 9 XI 1950, k. 355v.

⁵⁷ *Ibidem*, Sentencja wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie, Kraków, 10 XI 1950, k. 398–399.

⁵⁸ *Ibidem*, k. 412.

⁵⁹ AN Kr, 29/439/1253, Pismo obrońcy Jana Zarazy do Specjalnego Sądu Karnego w Tarnowie, [b.m.], [b.d.], k. 57v.

żydom w swym domu, żywił ich, ostrzegał przed tropiącymi ich władzami okupanta niemieckiego⁶⁰. Zaraza był oskarżony o to, że wiosną 1943 r. w Pawężowie (powiat tarnowski) wziął udział (wraz z dwoma innymi współoskarżonymi w tej sprawie) w ujęciu rodziny żydowskiej, ukrywającej się w domu Pawła Kajpusta, a następnie oddał zatrzymanych (wraz ze wspomnianymi wcześniej oskarżonymi) w ręce funkcjonariuszy, którzy ich zastrzelili⁶¹. 18 października 1946 r. Specjalny Sąd Karny w Krakowie uniewinnił Zarazę. 12 maja 1948 r. Sąd Najwyższy na sesji wyjazdowej w Krakowie uchylił ten wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia⁶². Ostatecznie 18 kwietnia 1950 r. Sąd Apelacyjny w Krakowie umorzył postępowanie karne przeciwko Janowi Zarazie, ponieważ oskarżony zmarł 13 stycznia 1947 r.⁶³

Nie we wszystkich przypadkach sądy decydowały się na dopuszczenie świadków obrony do złożenia zeznań. Na przykład w sprawie dotyczącej wydania Żyda w Rzerzuśni Ickowicz Rachmiel był wskazywany „na okoliczność, że świadek ten w okresie okupacji niemieckiej ukrywał się w najbliższym sąsiedztwie oskarżonych, którzy wiedzieli i pomagali sąsiadowi w jego ukrywaniu – oraz na okoliczności opiniodawcze odnośnie obu oskarżonych”⁶⁴. Sąd Apelacyjny w Krakowie na posiedzeniu niejawnym odmówił przesłuchania tego świadka, motywując to faktem, że okoliczności, które mógł on potwierdzić „są częściowo bez znaczenia dla oceny winy oskarżonych, a częściowo mogą być potwierdzone przez innych, dopuszczonych w tej sprawie świadków”⁶⁵. Uzasadnienie tej treści pojawiało się także w innych tego typu postanowieniach.

Niekiedy, mimo dopuszczenia wskazywanej osoby do złożenia zeznań nie możemy poznać jej relacji, ponieważ w momencie gdy wyznaczono rozprawę główną osoba ta wyjechała z Polski. Na przykład w sprawie karnej Stefanii Sypek, oskarżonej

⁶⁰ *Ibidem*, Sentencja Wyroku Specjalnego Sądu Karnego w Krakowie na sesji w Tarnowie, 18 X 1946, k. 76v.

⁶¹ *Ibidem*, k. 74.

⁶² AN Kr, 29/439/1253, Wyrok Sądu Najwyższego na sesji wyjazdowej w Krakowie, Kraków, 12 V 1948, k. 94.

⁶³ AN Kr, 29/439/1253, Protokół posiedzenia niejawnego Sądu Apelacyjnego w Krakowie, Kraków, 18 IV 1950, k. 124.

⁶⁴ AN Kr, 29/439/1438, t. 2, Wniosek dowodowy oskarżonych Andrzeja Świdzińskiego i Jana Mirowskiego do Sądu Apelacyjnego w Krakowie, [data wpływu 27 V 1950], k. 238–238v.

⁶⁵ *Ibidem*, Protokół posiedzenia niejawnego Sądu Apelacyjnego w Krakowie, Kraków, 12 VII 1950, k. 261.

o to, że wiosną 1944 r. w Załużu (powiat dąbrowski) doniosła Niemcom o miejscu ukrywania się pięciu uciekinierów żydowskich, wskazywano „świadka Arona Pinkasa na okoliczność, że tegoż świadka jego siostrę oskarżona bezinteresownie długo przechowywała i pomagała im, co wskazuje, że nie działała na szkodę osób prześladowanych”⁶⁶. Nie mógł on zeznawać podczas rozprawy przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie z powodu wyjazdu do Palestyny⁶⁷.

We wnioskach dowodowych wzywano również inne osoby, np. sąsiadów i znajomych, którzy mieli potwierdzić pomoc dla prześladowanych Żydów. Na przykład oskarżony Paweł Ćwięczek powoływał świadków, którzy mieli zeznać, że:

z narażeniem życia swego i swojej rodziny przechowywał w swoim domu przez wiele miesięcy między innymi rodzinę żydowską Dawidowiczów, Fendlerówną wraz z 2 siostrami, oraz Izraela, Moszka i Romana Liebenfreundów, żywił ich i udzielał im wszelkiej pomocy przy czym czynił to całkowicie bezinteresownie⁶⁸.

Wątek pomocowy nie był jednak dla sądu istotny. Oskarżony został uniewinniony z zarzutu, że w czerwcu 1944 r. w Zawadzie (powiat olkuski) wraz z innymi ujął Żyda Hercyka i jego dwunastoletniego syna, których przekazano żandarmerii. W uzasadnieniu przeczytamy, że oskarżony nie wziął udziału w obławie:

gdy zorientował się, że Niemców nie ma i że obławę chce oskarżony Rojek przeprowadzić na własną rękę, zamiar swój zmienił i pod pozorem, że sprowadzi ze wsi większą ilość ludzi, zawrócił do wsi i poszedł do domu, gdzie dalej pracował, a o zatrzymaniu Żydów dowiedział się dopiero później, gdy Niemcy sprowadzili ich do wsi⁶⁹.

⁶⁶ AN Kr, 29/439/1441, Wniosek oskarżonej Stefanii Sypek o dopuszczenie dowodu ze świadków do Sądu Apelacyjnego w Krakowie, [data wpływu 27 V 1950], k. 32.

⁶⁷ *Ibidem*, Protokół rozprawy głównej przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie, Kraków, 30 IX 1950, k. 41v.

⁶⁸ AN Kr, 29/439/1446, Wniosek oskarżonych Pawła Ćwięczka i Jana Jarzęckiego o dopuszczenie dowodów do Sądu Apelacyjnego w Krakowie, Kraków, 30 V 1950, k. 115–116.

⁶⁹ *Ibidem*, Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie, Kraków, 7 VIII 1950, k. 157v.

Przykładem kolejnej sprawy, w której znajdujemy informacje o pomocy udzielanej prześladowanym, było postępowanie przeciwko Janowi Srodze⁷⁰, oskarżonemu o przestępstwo z art. 1 pkt 2 dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. Oskarżony, podczas okupacji sołtys Stogniowic, wnosił o przesłuchanie Jana Ciepłego⁷¹, który miał zeznać, że Jan Sroga pomógł w ucieczce Żyda Goldsteina, który dzięki temu przeżył okupację⁷². Podczas rozprawy głównej Ciepły zeznał, że: „Sroga został sołtysem na prośbę organizacji, bo mieliśmy do niego zaufanie [...] Goldstein, który dzisiaj żyje i pisze do mnie, ukrywał się u Srogi”⁷³. 20 grudnia 1950 r. Sąd Apelacyjny w Krakowie na podstawie zebranych dowodów uniewinnił oskarżonego Srogę z zarzucanego mu czynu⁷⁴. Ciężko odpowiedzieć na pytanie, czy w tym przypadku zeznania Ciepłego miały jakiegokolwiek znaczenie dla sądu, ponieważ w przeanalizowanych aktach znajduje się wyłącznie sentencja wyroku bez szczegółowego uzasadniania.

Reasumując, bardzo często powoływano świadków, którzy mieli zeznawać, że oskarżony ostrzegał ukrywających i ukrywanych przed grożącym im niebezpieczeństwem. Ponadto wnioski dowodowe podawały świadków, którzy mieli zeznać, że oskarżony wiedział o ukrywanych Żydach i nie doniósł o tym do władzy okupacyjnej, mimo że np. poniósłby za to odpowiedzialność z tytułu pełnionej przez niego wówczas funkcji⁷⁵. Wydaje się, że tego typu wnioski miały na celu przedstawienie osoby oskarżonego w dobrym świetle.

⁷⁰ Zob. D. Libionka, *Powiat miechowski...*, s. 159.

⁷¹ Jan Ciepły był członkiem PPS-WRN i uczestnikiem akcji pomocy z ramienia krakowskiej „Żegoty”. W 1967 r. otrzymał tytuł Sprawiedliwy wśród Narodów Świata (*Ciepły Jan* [w:] *Księga Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. Ratujący Żydów podczas Holocaustu. Polska*, red. I. Gutman, S. Bender, S. Krakowski, t. 1, Kraków 2009, s. 97).

⁷² Oskarżony Jan Sroga miał współdziałać „przy ucieczce prowadzonego przez patrol niemiecki Żyda Goldsteina, po czym uratował go, kierując w bezpieczne miejsce w Klimontowie, skąd zabrał go świadek Ciepły, ukrywając go do końca wojny. Goldstein uratowany w ten sposób żyje, znajduje się obecnie w Ameryce i koresponduje ze świadkiem” (AN Kr, 29/439/1476, Wniosek obrońcy oskarżonego Jana Srogi do Sądu Apelacyjnego w Krakowie, [data wpływu 20 VI 1950], b.p.).

⁷³ *Ibidem*, Protokół rozprawy głównej przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie na sesji wyjazdowej w Tarnowie, Tarnów, 5 X 1950, [s. 10].

⁷⁴ *Ibidem*, Sentencja wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie na sesji wyjazdowej w Tarnowie, Tarnów, 20 XII 1950, [s. 3].

⁷⁵ W ten sposób oskarżeni starali się wykazać swój pozytywny stosunek do ludności żydowskiej. W przypadku skazania również to mogło mieć wpływ na wymiar kary. Wskazywany przez obronę świadek Eliasz Kahane miał zeznawać, że oskarżony Jan Musiał (przed 1939 r. sierżant WP, w latach II wojny światowej żołnierz AK) wiedział o nim i jego matce ukrywających się w Niecieczy: „Świadek

Informacje o represjach

W niektórych analizowanych sprawach (które dotyczyły głównie szantaży, udziału w obławach, denuncjacji oraz zabójstw ukrywających się Żydów) znajdujemy także informacje o represjach wobec udzielających pomocy⁷⁶. Odnotowano następujące formy represji: 1) kara śmierci; 2) osadzenie w więzieniu i obozie; 3) aresztowanie; 4) pobicie; 5) konfiskata mienia. Na przykład Karol Garczyński został oskarżony o to, że pod koniec 1944 r. wskazał żandarmerii niemieckiej, że w domu przy ul. Rękawka 15 w Krakowie u Rozalii Paślawskiej przechowywane były żydowskie dzieci, w wyniku czego patrol niemiecki zaaresztował Paślowską oraz ukrywającego się u niej kilkuletniego Romana Kardischa⁷⁷. Oboje byli torturowani. Rozalia Paślawska zeznawała: „Chłopiec błagał mnie o pomoc, jednak nie mogłam mu nic pomóc, ponieważ mnie to samo miało czekać”. Roman Kardisch prawdopodobnie został zamordowany⁷⁸. Paślawska po kilku tygodniach została zwolniona z więzienia Montelupich. Mimo iż sąd uznał, że oskarżony Garczyński przyczynił się do znalezienia żydowskiego dziecka i aresztowania Polki, uniewinnił go. W uzasadnieniu zapisano, że:

Eliasz Kahane oraz jego matka N. Kahane żyjący i mieszkający w Tarnowie, ukrywali się w Niecieczy u niejakiej Tomalowej, gdzie widziałem ich i spotykałem u teścia swego Marcina Żołędzia, a mimo to nie doniosłem o miejscu ich pobytu i nie zdradziłem ich”. We wspomnianym wniosku dowodowym oskarżony stwierdzał też, że: „Wiedziałem o ukrywaniu się Żydów u Wojciecha Mendrysa, jednak nie tylko nie zdradziłem ich miejsca pobytu, lecz przeciwnie, kupowałem i załatwiałem sprawunki w sklepie” (AN Kr, 29/439/1442, Wniosek oskarżonego Jana Musiała o powołanie do rozprawy świadków, Kraków, 19 VI 1950, k. 67–68).

⁷⁶ Represje zdefiniowano następująco: to działania organów władzy wojskowej i cywilnej III Rzeszy (sądów i prokuratury, organów policji i służb bezpieczeństwa przy współudziale partii nazistowskiej i jej organizacji afiliowanych i kolaboracyjnych) wobec osób, które naruszyły określone okupacyjnym prawem zasady kontaktowania się z ludnością żydowską. Zob. *Represje za pomoc Żydom na okupowanych ziemiach polskich w czasie II wojny światowej*, t. 1, red. M. Grądzka-Rejak, A. Namysło, Warszawa 2019, s. 72. Por. E. Rączy, *Znaczenie dokumentacji...*, s. 279.

⁷⁷ Według informacji znajdujących się w bazie „The Righteous Among the Nations Database”, kiedy „polski sąsiad” [prawdopodobnie Garczyński] odkrył, że Paślawszy ukrywali w swoim domu dwoje dzieci, próbował ich szantażować. Paślawska miała odmówić zapłaty i dlatego złożył donos do władz niemieckich. https://righteous.yadvashem.org/?search=Pas%C5%82awska%20Rozalia&searchType=righteous_only&language=en&itemId=4035203&ind=0, dostęp 30 VI 2021 r.

⁷⁸ AIPN Kr, 502/308, Protokół przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie, Kraków, 12 VII 1945, k. 2; *ibidem*, Protokół przesłuchania Rozalii Paślawskiej, Kraków, 13 VII 1945, k. 6; *ibidem*, Protokół przesłuchania Tekli Dudziakowej, Kraków 18 VII 1945, k. 10; *ibidem*, Wyrok Specjalnego Sądu w Krakowie, Kraków, 14 XII 1945, k. 83.

nie miał Sąd podstawy do przyjęcia, że oskarżony działał, idąc na rękę władzy okupacyjnej niemieckiej. Nie miał bowiem oskarżony ani zamiaru, ani nie był świadom swego czynu i jego skutków. Był to nieszczęsny zbieg okoliczności, że właśnie w czasie, gdy go Dudziakowa w twarz uderzyła, nadszedł patrol niemiecki i interweniował w incydencie między Dudziakową a oskarżonym. Oskarżony zaś w zamroczeniu pijackim wybełkotał słowa „za żyda mnie biją”, co wystarczyło Niemcom, by bliżej sprawę zbadać i czynić poszukiwania⁷⁹.

Uratowana została natomiast siostra zamordowanego chłopca, Rena Kardisch. Podczas postępowania karnego Paślawska zeznała, że gdy „dwóch gestapowców weszło do pokoju, gdzie zastali leżącego w łóżku 6-letniego chłopca żydowskiego Romana Kardiasza [Kardischa – R.G.], dziewczynka, która była siostrą Romana, została wyprowadzona przez moją córkę, Helenę, na pole”⁸⁰. W 1979 r. małżeństwo Rozalii i Bolesława Paślawskich zostało uhonorowane tytułem Sprawiedliwych wśród Narodów Świata⁸¹.

O przypadkach represji za pomoc Żydom przeczytamy niekiedy w zeznaniach bezpośrednich świadków wydarzeń i osób będących oskarżonymi o zbrodnie popełnione wobec ludności żydowskiej. Na przykład były policjant granatowy Stanisław Młynarczyk zeznawał:

W roku 1942 w porze jesiennej ja, policjant Gordziejczyk i żandarm niemiecki [Heinberger] udaliśmy się na patrol nocny, w czasie kiedy my przechodziliśmy przez gromadę Żdżary obok obywatela Szkotaka, imienia nie pamiętam, żandarm niemiecki i policjant Gordziejczyk zauważyli dwie osoby wyznania mojżeszowego, które zostały zatrzymane. Ja obserwowałem dom, w którym były ukryte te osoby, [Heinberger] miał pod swym dozorem te [zatrzymane] osoby, natomiast Gordziejczyk udał się na koniu na posterunek po więcej policjantów. Po upływie 15 minut na miejsce przyjechało 2-ch gestapowców, Guzdek, jeden

⁷⁹ *Ibidem*, k. 84v.

⁸⁰ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Rozalii Paślawskiej, Kraków, 13 VII 1945, k. 6.

⁸¹ https://righteous.yadvashem.org/?search=paślawska&searchType=righteous_only&language=en&itemId=4035203&ind=0, dostęp 9 VIII 2021 r.

policjant którego nazwiska nie pamiętam, którzy po rozpytaniu osób zatrzymanych przez nas wyprowadzili jeszcze dwie osoby wyznania mojżeszowego z domu, który nie był zamieszkanym [...]»⁸².

Dalej Młynarczyk zeznał, że zatrzymani Żydzi zostali zaprowadzeni na posterunek, a następnie zastrzeleni. Podejrzany pominął w tym zeznaniu fakt, że ukrywający ich gospodarze Józef i Teresa Szkotakowie zostali podczas tej akcji zastrzeleni za pomoc udzielaną ludności żydowskiej. Tak natomiast o zamordowaniu swoich rodziców opowiedział ich syn Zygmunt⁸³:

Przebieg zastrzelenia moich rodziców tj. Szkotaka Józefa i Szkotak Teresy i czterech Żydów, którzy się ukrywali w domu moich rodziców, opowiedziała mi moja siostra Helena [...] w dniu 4 grudnia 1942 r. w godzinach wieczornych przyszło do domu rodziców 2-policjantów granatowych i jeden żandarm niemiecki, po przybyciu oddali kilka strzałów alarmowych koło domu, a następnie jeden z [policjantów granatowych] pojechał na koniu do posterunku Radgoszcz, natomiast żandarm niemiecki i jeden z [policjantów granatowych], którego nazwiska siostra mi nie podała, pozostali przy domu. Po upływie pół godziny czasu przyjechał żandarm Guzdek i jeden z kryminalnej policji, oraz kilku policjantów granatowych [...] policjant granatowy Młynarczyk Stanisław znęcał się nad moją matką, bił ją i kopał nogami, w/w wypadek opowiadał mi mój brat Szkotak Henryk [...] Po zastrzeleniu

⁸² AN Kr, 29/439/1457, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Młynarczyka, Dąbrowa Tarnowska, 22 XII 1949, k. 12–13. Zeznanie Młynarczyka w kontekście poszczególnych etapów poszukiwania ukrywających się Żydów, roli miejscowych donosicieli oraz współpracy z niemiecką żandarmerią cytował także Jan Grabowski. Zeznanie to zostało umieszczone w przypisie. Zob. J. Grabowski, *Judenjagd. Polowanie na Żydów 1942–1945. Studium dziejów pewnego powiatu*, Warszawa 2011, s. 106–107. Informacje o zamordowaniu Szkotaków pojawiały się także w opracowaniach poświęconych osobom represjonowanym za pomoc Żydom. Zob. W. Bielawski, *Zbrodnie na Polakach dokonane przez hitlerowców za pomoc udzielaną Żydom*, Warszawa 1987, s. 75; A.K. Musiał, *Lata w ukryciu*, t. 1, Gliwice 2002, s. 174, 246; *Relacje o pomocy udzielanej Żydom przez Polaków w latach 1939–1945*, t. 2: *Dystrykt krakowski Generalnego Gubernatorstwa*, oprac. S. Piątkowski, Lublin–Warszawa 2020, s. 504; *Those Who Helped. Polish Rescuers of Jews During the Holocaust*, cz. 3, red. R. Walczak, H. Muszyński, J.P. Śliwczyński, I. Borowicz, T. Prekerowa, Warszawa 1997, s. 121; S. Wroński, M. Zwołak, *Polacy–Żydzi 1939–1945*, Warszawa 1971, s. 344, 376, 427; W. Zajączkowski, *Martyrs of Charity*, Washington 1988, s. 281.

⁸³ Nie był on bezpośrednim świadkiem tych wydarzeń. W tym czasie przebywał na robotach przymusowych w Niemczech. Przebieg akcji znał z relacji swojego rodzeństwa.

moich rodziców żandarmeria niemiecka i [policja] granatowa zabrali w/w Żydów do posterunku Radgoszcz, gdzie na drugi dzień Żydzi zostali zastrzeleni⁸⁴.

Szkotaków prawdopodobnie zamordował jeden z żandarmów. Po zakończeniu wojny Stanisław Młynarczyk został postawiony w stan oskarżenia za szereg czynów popełnionych w okresie okupacji. Jeden z zarzutów dotyczył brania udziału „w ujęciu 4 Żydów i Józefa oraz Teresy Szkotaków, u których Żydzi się ukrywali, przy czym wszystkie te osoby zostały następnie zastrzelone”⁸⁵. Za popełnienie tej zbrodni (kwalifikowanej z art. 1 ust. 2 dekretu sierpniowego) 13 października 1950 r. Sąd Apelacyjny w Krakowie skazał Młynarczyka na „piętnaście lat i utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na czas lat dziesięciu i przepadek całego mienia oskarżonego”⁸⁶. Sąd podkreślił, że oskarżony Młynarczyk wykazywał się „specjalną gorliwością” w wykonywaniu zarządzeń niemieckich i że w toku „swej służby policyjnej szczególnie brutalnie odnosił się do ludności polskiej”⁸⁷.

Informacji o represjach wobec ludzi ukrywających Żydów dostarczają nam także akta sprawy osób oskarżonych o udział w łapanekach na Żydów i ukrywających ich Polaków w Falkowej. Pod koniec 1942 r. grupa mężczyzn, głównie członków straży pożarnej i warty chłopskiej, mieszkających we wsi Lipnica Wielka, została zorganizowana do schwywania żydowskich uciekinierów, których ukrywał jeden z tutejszych gospodarzy. Według zeznań Stanisława Turskiego i Antoniego Kielbasy, w okresie okupacji pełniących funkcje sołtysa i podsołtysa wsi Lipnica Wielka, otrzymali oni rozkaz od żandarma Josefa Hinza – nadzorującego posterunek tzw. granatowej policji w Korzennej – ujęcia Żydów ukrywających się u Jana Gada⁸⁸. Informacja o Żydach miała dotrzeć do władz

⁸⁴ AN Kr, 29/439/1457, Protokół przesłuchania świadka Zygmunta Szkotaka, Dąbrowa Tarnowska, 4 III 1950, k. 105–106.

⁸⁵ *Ibidem*, Sentencja wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie, Kraków, 13 X 1950, k. 304.

⁸⁶ *Ibidem*, k. 306v.

⁸⁷ *Ibidem*, k. 310–311.

⁸⁸ AIPN Kr, Okręgowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (dalej: OKŚZpNP) Kr, S 50/2014/Zn, t. 1, Odpis zeznania Stanisława Turskiego, Tarnów, 13 XI 1947, k. 77–78; *ibidem*, Odpis zeznania Antoniego Kielbasy, Tarnów, 13 IV 1948, k. 79. Opis tej akcji znajdziemy także w publikacji Dągmary Swałtek-Niewińskiej. Autorka nie wspomina jednak o zeznaniach Turskiego i Kielbasy. W artykule przeczytamy, że prowadzycami całej akcji byli Kazimierz Bulanda i Waclaw Noworol (D. Swałtek, *Dla płaszcza, walizki i jabłka...*, s. 424–429). Na temat tej akcji zob. także: J. Grabowski, *Strażacy, wiejska straż nocna i granatowa policja a zagłada Żydów na obszarach wiejskich w dystrykcie krakowskim* [w:] *Zagłada Żydów na polskiej prowincji*, red. A. Sitarek, M. Trębacz, E. Wiatr, Łódź 2012, s. 256–257.

niemieckich w formie anonimowego donosu. W wyniku przeprowadzonej akcji ujęto żydowskich uciekinierów ukrywanych w gospodarstwie Ignacego i Marii Frydów⁸⁹ oraz u Anny i Jana Kurzawów⁹⁰ mieszkających w Falkowej. Po jakimś czasie Ignacy i Jan także zostali zatrzymani za udzieloną pomoc. Osadzono ich w KL Auschwitz, gdzie obaj zginęli w 1943 r. Warto dodać, że w tym samym roku za udział w akcji ujęcia Żydów i ukrywających ich Polaków Wacław Noworol, rolnik ze wsi Lipnica Wielka, został skazany na karę śmierci przez Cywilny Sąd Specjalny w Krakowie⁹¹. Po wojnie wobec pozostałych chłopów biorących udział w tej akcji wszczęto postępowania karne⁹².

Kolejną sprawą, w której znajdujemy informacje o represjach i zagrożeniach, na jakie byli narażeni pomagający Żydom, było postępowanie przeciwko Anieli Piwowarczykowej oskarżonej o to, że w sierpniu 1943 r. w Tymbarku wskazała niemieckim funkcjonariuszom „dr Józefa Süssa jako Żyda oraz Adolfa i Bronisława Limanówków jako ukrywających w swym domu osobę narodowości Żydowskiej”⁹³. 12 września 1950 r. Sąd Apelacyjny w Krakowie uniewinnił oskarżoną, uznając, że nie było dowodów wskazujących na to, że złożyła ona doniesienie. Z zeznań świadków możemy ustalić, że w 1941 r. brat Marii Limanówki przywiózł Żyda do domu Adolfa i Marii Limanówków w Wilkowisku. Prawdopodobnie był to dr Süss, który posiadał fałszywe dokumenty na nazwisko Józef Kania⁹⁴. W sierpniu 1943 r. żandarmeria niemiecka

⁸⁹ W ich gospodarstwie ukrywał się Mojżesz Baldinger (D. Śwałek, *Dla płaszcza, walizki i jabłka...*, s. 424). O historii jego ukrycia wspominała córka Ignacego i Marii Frydów, Aleksandra Górczyńska. <http://pamiecitozsamosc.pl/il/ignacy-fryda-i-jan-kurzawa-ze-wsi-falkowa#UNoZN1>, dostęp 2 IV 2021 r.

⁹⁰ W zamian za obietnicę wynagrodzenia pieniężnego ukrywali nieznaną z imienia i nazwiska ponad trzydziestoletnią Żydówkę pochodzącą z Jedlicza (AIPN Kr, 502/1913, Protokół zeznania świadka Anny Kurzawy, Nowy Sącz, 25 II 1945, k. 23; AN Kr, 29/439/1300, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Anny Kurzawy, Bobowa, 28 V 1946, k. 14–15).

⁹¹ Zob. D. Libionka, *ZWZ-AK i Delegatura Rządu RP wobec eksterminacji Żydów polskich* [w:] *Polacy i Żydzi...*, s. 123.

⁹² Na temat przebiegu ujęcia Żydów i represji wobec osób im pomagających zob. AIPN Kr, 502/1913, [Akta w sprawie przeciwko: Franciszek Głąb, Kazimierz Bulanda, oskarżonych o udział w łapankach na Żydów i ukrywających się Polaków w Lipnicy Wielkiej i Falkowej, i znęcanie się nad pojmanymi, tj. czynny z art. 1 § 1 b dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r.]; AN Kr, 29/439/1249, [Akta w sprawie karnej: Józef Janis, Józef Wrona, Jan Bulanda zam. Lipnica Wielka, oskarżonych z art. 1 pkt. 1 dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. (współpraca z okupantem, wydanie osób narodowości żydowskiej)]; AN Kr, 29/439/1300, [Akta w sprawie karnej: Melchior Łatka, Paweł Zieleń, Andrzej Wrona, Jan Bulanda, Leon Janis zam. Lipnica Wielka, oskarżonych z art. 1 pkt 2 dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. (współpraca z okupantem, ujęcie osób narodowości żydowskiej)].

⁹³ AN Kr, 29/439/1444, Akt oskarżenia przeciwko Anieli Piwowarczykowej, Nowy Sącz, 21 IV 1950, [b.p.].

⁹⁴ Z zeznań Adolfa Limanówki wiemy, że mieszkający u nich Żyd pracował dorywczo w owocarni w Tymbarku „najczęściej dzień lub 2 w tygodniu” (*ibidem*, Protokół rozprawy głównej przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie, Kraków, 12 IX 1950, [s. 9]).

z Limanowej poleciła posterunkom policji „granatowej” w Tymbarku i Dobrej, by służący tam funkcjonariusze przygotowali się do wyjazdu w teren. Żandarmeria niemiecka wraz z policjantami udała się do Wilkowiska. Tam wraz z sołtysiem przybyli najpierw do domu Kalety, gdzie poszukiwali jego żony (konwertytki). Nie znalazłszy jej, udali się do domu Limanówków⁹⁵. Tam funkcjonariusze przeprowadzili rewizję, w wyniku której zatrzymano Adolfa i Bronisława Limanówków oraz mieszkającego u nich Żyda. Całą trójkę odwieziono do Limanowej. Prawdopodobnie tam Süß powiesił się⁹⁶. Adolf wspominał, że podczas przesłuchania był bity: „Przesłuchiowano mnie na okoliczność, czy przetrzymałem przechrzcienkę Kaletową, a gdy przeczyłem, bito i katowano”⁹⁷. Po pewnym czasie Adolf i Bronisław zostali wywiezieni do obozu⁹⁸.

Zakończenie

Kończąc powyższe analizy, należy powiedzieć, że w grupie odnotowanych osób, którym pomagano, około 40 proc. stanowili Żydzi nieznanymi imienia i nazwiska. Opracowane przypadki potwierdziły, że czasem jeden Żyd, aby przeżyć, musiał korzystać z pomocy kilku lub kilkunastu osób, a czasem jedna osoba niosła pomoc wielu Żydom. Według obliczeń autora (dokonanych na bazie wzmianek o pomocy pojawiających się w analizowanych materiałach) odnotowane akty pomocowe obejmowały około 600 osób. Trudno stwierdzić, ile z nich ocalało. Posiadamy informację o losach 158 osób (26 proc.), z których 53 dotrwały do końca okupacji. Na tej podstawie nie można wnioskować o skuteczności przeprowadzanych działań pomocowych. Przedstawione dane mogą potwierdzać tezę, że większość szukających schronienia nie przetrwała okupacji, a ratować nie oznacza uratować⁹⁹. Należy podkreślić, że dane te opracowano dzięki analizie akt powojennych postępowań karnych, których celem było wykrycie i osądzenie osób oskarżonych o popełnianie przestępstw wobec Żydów, gdzie tematyka pomocy stanowiła wątek poboczny. Mimo to przeanalizowane mate-

⁹⁵ *Ibidem*, Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie, Kraków, 12 IX 1950, [b.p.].

⁹⁶ *Ibidem*, Protokół rozprawy głównej przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie, Kraków, 12 IX 1950, [s. 9–11].

⁹⁷ *Ibidem*, [s. 11].

⁹⁸ Prawdopodobnie trafili do KL Sachsenhausen (<https://www.straty.pl/pl/szukaj>, dostęp 5 VIII 2021 r.); AIPN Kr, 488/1, Kartoteka zmarłych więźniów wykonana na podstawie „Książ głównych więźniów” więzień w Krakowie przy ul. Montelupich i przy ul. Senackiej oraz więzienia w Nowym Wiśniczu i ośrodka pracy w Brzeszczach z lat 1945–1954.

⁹⁹ M. Urynowicz, *Zorganizowana i indywidualna pomoc...*, s. 246.

riały są bardzo przydatnym źródłem do badań nad zagadnieniem pomocy indywidualnej udzielanej na wsi, szczególnie, że na obszarach wiejskich ludzie pomagający Żydom – najczęściej chłopci, ale także przedstawiciele innych warstw społecznych, np. ziemiaństwa – pozostawili bardzo mało śladów swojej działalności. Przekazy te są tym istotniejsze, że zeznania składane były stosunkowo niedługo po dokonaniu opisanych w dekreście zbrodni, kiedy żyło jeszcze wielu bezpośrednich świadków tych tragicznych wydarzeń¹⁰⁰. Analizując pojawiające się w tej dokumentacji wzmianki o pomocy, należy pamiętać o procesowym charakterze i celu tych materiałów. Na przykład oskarżeni o przestępstwa popełnione względem Żydów starali się podczas przewodu sądowego wykazać swój pozytywny stosunek do prześladowanej ludności żydowskiej, ponieważ w przypadku skazania skład orzekający mógł wziąć to pod uwagę i przy wymierzaniu kary zastosować wobec nich nadzwyczajne jej złagodzenie (art. 5 dekretu sierpniowego)¹⁰¹. Z tego powodu wiele zapisów dotyczących pomocy wymaga krytycznej oceny i weryfikacji w oparciu o innego rodzaju źródła. W aktach spraw znajdujemy zarówno szczegółowo opisane i dobrze udokumentowane przypadki działalności pomocowej (chodzi zwłaszcza o zeznania ocalałych), jak i krótkie wzmianki na ten temat oraz trudne do weryfikacji oświadczenia oskarżonych.

Badane archiwalia nie pokażą skali pomocy udzielanej Żydom. Wiele trudności sprawia także właściwa ocena podjętych działań na rzecz ludności żydowskiej, w tym motywacji czy okoliczności zaistniałych zdarzeń. Niemniej jednak efekty prowadzonych badań są cenne, ponieważ z jednej strony dotyczą ludzi i wydarzeń, o których nie znajdziemy wiadomości w innych źródłach, a z drugiej – uzupełniają wiedzę na temat przypadków opisanych w literaturze przedmiotu. Niniejszy artykuł jest przyczynkiem do dalszych badań nad całościowym opracowaniem zagadnienia pomocy Żydom na terenie województwa krakowskiego.

¹⁰⁰ Por. R. Ignatiew, *Praktyka śledztw OKŚZPNP w Białymstoku prowadzonych w sprawie zbrodni nazistowskich popełnionych na obywatelach polskich narodowości żydowskiej* [w:] *Zbrodnie przeszłości. Opracowania i materiały prokuratorów IPN*, t. 3: *Nazizm*, red. R. Ignatiew, A. Kura, Warszawa 2009, s. 52.

¹⁰¹ Art. 5 § 1 dekretu sierpniowego stanowił, że działanie lub zaniechanie pod wpływem groźby, rozkazu lub nakazu nie zwalniało od odpowiedzialności karnej. Jednakże § 2 mówił o tym, że w tym przypadku sąd mógł zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary ze względu na osobę sprawcy lub okoliczności czynu. W 1948 r. do art. 5 dodano § 3, który stanowił, że przepisy zawarte w § 2 stosuje się także, jeżeli w przypadku określonym w art. 1 pkt 2 zachodzą szczególne okoliczności łagodzące. Szerzej na temat linii obrony osób oskarżonych o popełnienie zbrodni względem ludności żydowskiej w latach II wojny światowej zob. R. Gieroń, *Półmrok...*, s. 215–245.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Narodowe w Krakowie

Prokuratura Sądu Apelacyjnego w Krakowie

Prokuratura Sądu Okręgowego w Krakowie

Sąd Apelacyjny w Krakowie

Sąd Okręgowy w Krakowie

Oddziałowe Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie

Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Krakowie

Zespół prokuratorskich i sądowych akt „sierpniowych”

Akty normatywne

Dz.U. 1944, nr 4, poz. 16.

Dz.U. 1945, nr 7, poz. 29.

Dz.U. 1946, nr 69, poz. 376.

Dz.U. 1947, nr 65, poz. 390.

Dz.U. 1948, nr 18, poz. 124.

Dz.U. 1949, nr 32, poz. 238.

Dz.U. 1997, nr 88, poz. 554.

Opracowania

Berenstein T., Rutkowski A., *O ratownictwie Żydów przez Polaków w okresie okupacji hitlerowskiej*, „Biuletyn ŻIH” 1960, nr 35.

Berenstein T., Rutkowski A., *Pomoc Żydom w Polsce 1939–1945*, Warszawa 1963.

Bielawski W., Pilichowski C., *Zbrodnie na Polakach dokonane przez hitlerowców za pomoc udzieloną Żydom*, Warszawa 1981.

Bielawski W., *Zbrodnie na Polakach dokonane przez hitlerowców za pomoc udzielaną Żydom*, Warszawa 1987.

Datner S., *Las sprawiedliwych. Karta z dziejów ratownictwa Żydów w okupowanej Polsce*, Warszawa 1968.

Domański T., *Udział Polaków w pomocy Żydom na wsi kieleckiej 1939–1945* [w:] *Pomoc świadczona ludności żydowskiej przez Polaków w latach 1939–1945 ze szczególnym uwzględnieniem Kielecczyny*, red. J. Gapys, A. Dziarmaga, Kielce 2016.

- Friedman P., *Their Brother's Keeper*, New York 1957.
- Gieroń R., *Półmrok. Procesy karne w sprawie przestępstw okupacyjnych popełnionych przez chłopów wobec Żydów w województwie krakowskim*, Kraków 2020.
- Gilbert M., *The Righteous. The Unsung Heroes of the Holocaust*. New York 2004.
- Grabowski J., *Judenjagd. Polowanie na Żydów 1942–1945. Studium dziejów pewnego powiatu*, Warszawa 2011.
- Grabowski J., *Spółeczność wiejska, policja granatowa i ukrywający się Żydzi: powiat Dąbrowa Tarnowska 1942–1945* [w:] *Zarys krajobrazu. Wieś polska wobec zagłady Żydów 1942–1945*, red. B. Engelking, J. Grabowski, Warszawa 2011.
- Grabowski J., *Strażacy, wiejska straż nocna i granatowa policja a zagłada Żydów na obszarach wiejskich w dystrykcie krakowskim* [w:] *Zagłada Żydów na polskiej prowincji*, red. A. Sitarek, M. Trębacz, E. Wiatr, Łódź 2012.
- Ignatiew R., *Komentarz do art. 1 pkt 1 dekretu z dnia 31.08.1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego* [w:] *Zbrodnie przeszłości. Opracowania i materiały prokuratorów IPN*, t. 2: *Ludobójstwo*, red. R. Ignatiew, A. Kura, Warszawa 2008.
- Ignatiew R., *Praktyka śledztw OKŚZPNP w Białymstoku prowadzonych w sprawie zbrodni nazistowskich popełnionych na obywatelach polskich narodowości żydowskiej* [w:] *Zbrodnie przeszłości. Opracowania i materiały prokuratorów IPN*, t. 3: *Nazizm*, red. R. Ignatiew, A. Kura, Warszawa 2009.
- Iranek-Osmecki K., *Kto ratuje jedno życie. Polacy i Żydzi 1939–1945*, Londyn 1968.
- Kobierska-Motas E., *Ekstradycja przestępców wojennych do Polski z czterech stref okupacyjnych Niemiec 1946–1950*, cz. 2, Warszawa 1992.
- Korkuć M., *Zostańcie wierni tylko Polsce... Niepodległościowe oddziały partyzanckie w Krakowskim (1944–1947)*, Kraków 2002.
- Krochmal A., *Pomoc Żydom w czasie II wojny światowej w świetle polskich i niemieckich źródeł archiwalnych* [w:] *Z dziejów stosunków polsko-żydowskich w XX wieku*, red. E. Czop, E. Rączy, Rzeszów 2009.
- Księga Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. Ratujący Żydów podczas Holocaustu. Polska*, t. 1–2, red. I. Gutman, S. Bender, S. Krakowski, Kraków 2009.
- Kubicki L., *Zbrodnie wojenne w świetle prawa polskiego*, Warszawa 1963.
- Libionka D., *Polskie piśmiennictwo na temat zorganizowanej i indywidualnej pomocy Żydom (1945–2008)*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2008, nr 4.

- Libionka D., *Powiat miechowski [w:] Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, t. 2, red. B. Engelking, J. Grabowski, Warszawa 2018.
- Libionka D., *ZWZ-AK i Delegatura Rządu RP wobec eksterminacji Żydów polskich [w:] Polacy i Żydzi pod okupacją niemiecką 1939–1945. Studia i Materiały*, red. A. Żbikowski, Warszawa 2006.
- Lityński A., *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999.
- Musiał A.K., *Lata w ukryciu*, t. 1, Gliwice 2002.
- Paldiel M., *The Path of the Righteous: Gentile Rescuers of Jews Turing the Holocaust*, Hoboken (NJ) 1993.
- Pasek A., *Przestępstwa okupacyjne w polskim prawie karnym z lat 1944–1956*, Wrocław 2002.
- Paulsson G.S., *Utajone miasto. Żydzi po aryjskiej stronie Warszawy (1940–1945)*, Kraków 2007.
- Piątkowski S., *Oprawcy, prześladowcy, ratownicy. Problematyka Zagłady w aktach radomskiej ekspozytury Prokuratora Specjalnego Sądu Karnego w Lublinie, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2008, nr 4, s. 494–497.*
- Prekerowa T., *Who Helped Jews During the Holocaust in Poland?*, „Acta Poloniae Historica” 1997, t. 76.
- Pyzewska A., *Pomoc dla ludności żydowskiej w Okręgu Białystok w latach okupacji niemieckiej [w:] Polacy i Żydzi pod okupacją niemiecką 1939–1945. Studia i materiały*, red. A. Żbikowski, Warszawa 2006.
- Rączy E., *Pomoc Polaków dla ludności żydowskiej na Rzeszowszczyźnie 1939–1945*, Rzeszów 2008.
- Rączy E., *Znaczenie dokumentacji sądowej w badaniach nad stosunkami polsko-żydowskimi w czasie II wojny światowej na przykładzie regionu podkarpackiego*, „Humanities and Social Sciences” 2018, nr 25 (3).
- Relacje o pomocy udzielanej Żydom przez Polaków w latach 1939–1945*, t. 2: *Dystrykt krakowski Generalnego Gubernatorstwa*, oprac. S. Piątkowski, Lublin–Warszawa 2020.
- Represje za pomoc Żydom na okupowanych ziemiach polskich w czasie II wojny światowej*, t. 1, red. M. Grądzka-Rejak, A. Namysło, Warszawa 2019.
- Rzepliński A., *Ten jest z ojczyzny mojej? Sprawy karne oskarżonych o wymordowanie Żydów w Jedwabnem w świetle zasady rzetelnego procesu [w:] Wokół Jedwabnego*, t. 1: *Studia*, red. P. Machcewicz, K. Persak, Warszawa 2002.
- Samsonowska K., *Pomoc dla Żydów krakowskich w okresie okupacji hitlerowskiej [w:] Polacy i Żydzi pod okupacją niemiecką 1939–1945. Studia i materiały*, red. A. Żbikowski, Warszawa 2006.

- Schnepf-Kołaczkowski Z., *Pomoc Polaków dla Żydów na wsi w czasie okupacji niemieckiej. Próba opisu na przykładzie Sprawiedliwych wśród Narodów Świata* [w:] *Zarys krajobrazu. Wieś polska wobec zagłady Żydów 1942–1945*, red. B. Engelking, J. Grabowski, Warszawa 2011.
- Siepracka D., *Postawy Polaków wobec ludności żydowskiej w Kraju Warty* [w:] *Zagłada Żydów na polskich terenach wcielonych do Rzeszy*, red. A. Namysło, Warszawa 2008.
- Siepracka D., *Stosunki polsko-żydowskie w Łodzi podczas okupacji niemieckiej* [w:] *Polacy i Żydzi pod okupacją niemiecką 1939–1945. Studia i materiały*, red. A. Żbikowski, Warszawa 2006.
- Skibińska A., *Źródła do badań nad zagładą Żydów na okupowanych ziemiach polskich. Przewodnik archiwalno-bibliograficzny*, Warszawa 2007.
- Swaltek D., *Dla płaszcza, walizki i jabłka. Zbrodnie na Żydach ukrywających się we wsiach Falkowa, Wieniec i Janowice w świetle powojennych dokumentów procesowych*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2008, nr 4.
- Tec N., *When Light Pierced the Darkness. Christian Rescue of Jews in Nazi-occupied Poland*, New York 1986.
- Those Who Helped. Polish Rescuers of Jews During the Holocaust*, cz. 3, red. R. Walczak, H. Muszyński, J.P. Śliwczyński, I. Borowicz, T. Prekerowa, Warszawa 1997.
- Urynowicz M., *Zorganizowana i indywidualna pomoc Polaków dla ludności żydowskiej eks-terminowanej przez okupanta niemieckiego w okresie drugiej wojny światowej* [w:] *Polacy i Żydzi pod okupacją niemiecką 1939–1945. Studia i materiały*, red. A. Żbikowski, Warszawa 2006.
- Wojciechowska J., *Przestępcy hitlerowscy przed specjalnym sądem karnym w Toruniu (1945–1946)*, Toruń 1965.
- Wroński S., Zwolak M., *Polacy-Żydzi 1939–1945*, Warszawa 1971.
- Zajączkowski W., *Martyrs of Charity*, Washington 1988.

Strony internetowe

- <http://pamiecitozsamosc.pl/il/ignacy-fryda-i-jan-kurzawa-ze-wsi-falkowa#UNoZN1>, accessed 2 April 2021.
- https://righteous.yadvashem.org/?search=Pas%C5%82awska%20Rozalia&searchType=righteous_only&language=en&itemId=4035203&ind=0, accessed 30 July 2021.
- <https://www.straty.pl/pl/szukaj>, accessed 5 August 2021.

STRESZCZENIE

Celem artykułu była próba pokazania znaczenia akt postępowań karnych wszczętych na podstawie dekretu PKWN z dnia 31 sierpnia 1944 r. (tzw. sierpniówki) na obszarze powojennego województwa krakowskiego jako źródła do badań nad pomocą udzielaną ludności żydowskiej w latach niemieckiej okupacji. Będące przedmiotem analizy materiały do tej pory były szerzej wykorzystywane głównie w odniesieniu do badań nad negatywnymi zachowaniami ludności polskiej w okresie niemieckiej okupacji. Przeprowadzone prace wykazały, że akta te są także przydatnym źródłem do badań nad zagadnieniem pomocy. Znajdujące się w nich przekazy są tym istotniejsze, że zeznania składane były stosunkowo niedługo po dokonaniu opisanych w dekrecie zbrodni, kiedy żyło jeszcze wielu bezpośrednich świadków tych dramatycznych wydarzeń. W niektórych aktach spraw znajdujemy zarówno szczegółowo opisane i dobrze udokumentowane przypadki działalności pomocowej (chodzi zwłaszcza o zeznania ocalałych), jak i krótkie wzmianki na ten temat oraz trudne do weryfikacji oświadczenia oskarżonych. Z tego powodu wiele zapisów dotyczących pomocy wymaga krytycznej oceny i weryfikacji w oparciu o innego rodzaju źródła.

SŁOWA KLUCZOWE

„sierpniówki” • pomoc Żydom • Holokaust • Generalne Gubernatorstwo